



Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł,
aby mu służono,
lecz aby służył
i oddał życie swoje
na okup za wielu.

Ewangelia św. Mateusza 20:28

Kazanie: Arkadiusz Jurgielajtis

NADCHODZĄCE WYDARZENIA

KWIECIEŃ						
Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
2	3 Coffee H.	4	5	6 Gr.dom.	7	8
9	10 Coffee H.	11	12	13 Gr.dom.	14	15
16	17 Coffee H.	18	19	20 Gr.dom.	21 Boskie dziewczyny	22
23	24 Coffee H.	25	26	27 Gr.dom.	28	29

21.04. - Boskie dziewczyny - spotkanie dla kobiet, godz. 17⁰⁰.

Każdy wtorek - Coffee House, Reszel, godz. 16⁰⁰.

Każdy piątek - grupa domowa, godz. 18³⁰, mieszkanie w zborze.

PROŚBY O MODLTWĘ

▪ **zbawienie:**

- męża Marysi Pietrzak.
- całej rodziny Ewy Brzostek.
- Andrzeja D. (męża Ani).
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Tadeusza W. (taty Joli i Jarka).
- Lilli R. (żony Mirka).
- męża Bogumiły Panfil.
- rodziców Darka Biłdy.
- taty i brata Moniki Czerwonki.
- Justyny J. (żony Marcina Dominika).

▪ **zdrowie:**

- Agnieszki Z.
- Kasi K.
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Patrycji i Magdy Owierczuk.
- Marianny i Jerzego Zakrzewskich.
- Alfredy Kopaczel.
- Bogumiły Panfil.

- o błogosławieństwo, pokój i bezpieczeństwo dla Adolat i Dilafruz;
- uzdrowienie i wzrost duchowy Rafała (bratanka Lucyny Tęczy);
- o błogosławieństwa, Boże prowadzenie dla Władysława i Krystyny Plewińskich, będących na misji za granicą;
- o błogosławieństwo, Bożą opiekę i prowadzenie dla Marysi Pietrzak.

URODZINY

W tym tygodniu urodziny obchodzą:

3.04. Marianna Zakrzewska

7.04. Katarzyna Werkowska

Życzymy błogosławieństw Bożych!

REFLEKSJA

Pokora

Tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imię

Święty: Zamieszkuje miejsce wzniezione i święte, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca skruszone.

Księga Izajasza 57:15

To nas bardzo buduje, że wzniosły i święty Bóg jest bliski tych, których serca są skruszone i pokrzepia ich na duchu. Ileż to razy różne trudności i przykre doświadczenia odbierają nam radość. Gdy w chwilach przygnębienia szukamy posilenia u Boga, modląc się do Niego i czytając Jego Słowo, to zawsze czujemy się podniesieni na duchu. Nie zapominajmy o tym, że mamy w niebie arcykapłana, Jezusa Chrystusa, który

wstawia się za nami przed tronem łaski. Możemy z ufnością odwagą przystępować do Ojca Niebiańskiego, gdyż On nam chętnie udzieli łaski pomocnej w stosownej porze.

ROZWAŻANIE



Trzeciego dnia zmartwychwstał

Autor: Edward Czajko

Część 1/2

„Wierzymy w Synostwo Boże Jezusa Chrystusa, poczętego z Ducha Świętego, narodzonego z Marii Dziewicy; w Jego śmierć na krzyżu za grzech świata i Jego zmartwychwstanie w ciele; [...]”.

Zmartwychwstanie w ciele

Nasze kościelne wyznanie wiary głosi, że zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa było zmartwychwstaniem w ciele. Zmartwychwstały Jezus, który dał się widzieć, nie był duchem czy widmem. Był w ciele. Tak mówi Pismo: „On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój Wam! Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w sercach waszych? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i patrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu

co do jedzenia? A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. A On wziął i jadł przy nich” (Łk 24, 36-43). Nie było więc tak, że Jego zdjęte z krzyża i pogrzebane ciało leżało w grobie, a On dawał się widzieć jako duch. Wierzymy, że zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa było zmartwychwstaniem w ciele.

Zmartwychwstanie a przywrócenie do życia

Z drugiej strony, zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nie było resuscytacją, co oznacza przebudzenie się pacjenta ze śpiączki czy też przywrócenie do życia kogoś, u kogo stwierdzono śmierć kliniczną. Zmartwychwstanie Chrystusa nie było przywróceniem do życia Jego zdjętych z krzyża i pogrzebanych zwłok. Nie było resuscytacją.

Podczas swojej ziemskiej działalności Jezus dokonał trzech resuscytacji: córki Jaira, syna wdowy z Nain i Łazarza z Betanii. Piotr w podobny sposób „wskrzesił” Tabitę, a Paweł prawdopodobnie Eutychnusa w Troadzie (Dz 20, 9-10). Wszyscy oni zostali przywróceniu do życia w „ciele ziemskim, „ciele cielesnym” (gr. *soma psychikon*), skazitelnym i śmiertelnym (por. 1 Kor 15). Musieli jeszcze raz umrzeć, gdy nadeszła ich godzina zejścia z tego świata.

Z Jezusem było inaczej. Ożył, aby już nigdy nie umrzeć, ale by żyć na wieki. Powstał z martwych, by znaleźć się na innym poziomie istnienia, które nie jest naznaczone śmiertelnością. Zmartwychwstał, by żyć na wieki wieków (por. Obj 1, 18). Przed zmartwychwstaniem i po zmartwychwstaniu Jezus

jest tą samą osobą, ma tę samą tożsamość („Ja jestem” - Łk 24, 39). Ale przez zmartwychwstanie Bóg zatrzymał naturalny proces skażenia i rozkładu („I nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie” - Dz 2, 21), wyzwolił Jezusa spod panowania śmierci i przemienił Jego ciało w nowy środek dla Jego osobowości, wyposażonej w nowe moce i mającej nieśmiertelność. Ów wielki nowotestamentowy rozdział poświęcony kwestii zmartwychwstania mówi, że sieje się ciało cielesne, a wzbudzone zostaje ciało duchowe (gr. *soma pneumatikon* - w. 44).

W śmierci Jezusa zatem posiane zostało ciało cielesne, które dzięki zmartwychwstaniu stało się ciałem duchowym, podległym zupełnie innym prawom („I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte” - J 20,26); ciałem przekształconym, przemienionym, chwalebny.

Żyjący i Nieśmiertelny

Zmartwychwstanie Chrystusa nie oznacza też po prostu przetrwania Jego wpływu. Wielu ludzi odznaczających się zdolnościami przywódczymi, którzy za życia panowali nad sercami i umysłami swoich zwolenników, również po śmierci było dla nich źródłem ciągłej inspiracji. Odnosiło się to, na przykład, do Che Gu-ewary (jeden z przykładów podanych w związku z tym przez Johna Scotta). Miał on nadzwyczajnych naśladowców. W okresie trzydziestu dziewięciu lat swego życia - zanim został zabity w dżungli - był lekarzem, pisarzem, ekonomistą, bankierem, teoretykiem politycznym i

partyzantem. Stał się legendą jeszcze za życia, ludowym bohaterem. W każdej klasie szkolnej na Kubie dzieci recytowały: „Chcemy być jak Che”.

Po śmierci jego wpływ na masy wzrósł jeszcze bardziej. Był on dla marksistów rodzajem świeckiego świętego i męczennika. Przez lata całe na ścianach budynków akademickich w Ameryce Łacińskiej można było przeczytać napisy: Che żyje! Ale czy to właśnie mają na myśli chrześcijanie, gdy wyznają, że Jezus żyje? Wydaje się, że niektórzy teologowie tak właśnie usiłują interpretować zmartwychwstanie Pańskie. Ale nawet ewangelikalni chrześcijanie mogą zbliżać się do granicy tego poglądu, gdy - na przykład - śpiewają popularny dawniej refren: „Mój żyje Pan, Pan Jezus żyje dziś! Kroczymy rozmawiając wraz w ten krótki życia czas; Mój żyje Pan, choć za mnie poniósł zgon! Zapytasz: skąd tę pewność mam? W moim sercu żyje On!” (Śpiewnik Pielgrzyma, nr 148).

Podstawowym przesłaniem tych, którym Jezus dał się widzieć, było przede wszystkim to, że On zmartwychwstał, a w drugiej kolejności - że żyje. Zmartwychwstanie staje się naszym przeżyciem, doświadczeniem (łac. *experientia*) tylko dlatego, że było najpierw wydarzeniem. Wydarzeniem, które zapoczątkowało nowy porządek rzeczywistości. „Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wzbudza umarłych?” (Dz 26, 8).

Jezus nigdy nie wspominał o swojej śmierci bez dodania wzmianki o powstaniu z martwych. Pismo zaś mówi

o „licznych dowodach” (Dz 1, 3) Jego zmartwychwstania. Jakie są to dowody?

Pusty grób

Po pierwsze, zniknięcie ciała Jezusa, pusty grób. Ewangeliczne opowiadania o zmartwychwstaniu zaczynają się wzmianką o pewnych kobietach, które pierwszego dnia po sabacie poszły do grobu. Po przybyciu na miejsce stwierdziły ze zdziwieniem, że ciało Pana zniknęło z grobu. Niewiele dni później uczniowie zaczęli głosić, że Jezus powstał z martwych. Nie mogliby jednak spodziewać się, że ich poselstwo spotka się z pozytywnym przyjęciem, gdyby w grobowcu Józefa z Arymatei wciąż znajdowało się ciało Jezusa. Ale Jego ciała tam nie było, ono zniknęło. Grób był pusty. Co do tego nie było żadnej wątpliwości. Nawet wrogowie nie mogli temu zaprzeczyć (zob. Mt 23, 13).

Próby wyjaśnienia zmartwychwstania

W ciągu wieków podejmowano próby wytłumaczenia tego faktu. Powstało w związku z tym wiele fałszywych teorii usiłujących zaprzeczyć prostemu faktowi zmartwychwstania. Głoszono więc, że kobiety przyszły do niewłaściwego grobu. Mogły, powiada się, pomylić grób, gdyż było jeszcze ciemno, a ponadto przygniatał je ciężar smutku. Z pozoru stwierdzenie to ma cechy prawdopodobieństwa. Nie da się jednak utrzymać w zestawieniu z faktami. Wprawdzie Jan pisze, że kobiety przyszły do grobu, „gdy było jeszcze ciemno”, jednak w Mt 28,1 było to „o

świcie”, u Łukasza - „wczesnym rankiem”, u Marka zaś - gdy już „wzeszło słońce”. Ponadto przynajmniej dwie z nich widziały, jak Józef i Nikodem składali ciało do grobu. „Siedząc naprzeciwko grobu”, przyglądały się całemu procesowi pogrzebania.

Ponadto nie przyszły tam, kierując się tylko sentymentem, ale z bardzo praktycznym zadaniem. Miały namaścić ciało Pana, bo przed dwoma dniami nie zdążyły tego uczynić ze względu na zbliżający się sabat. Te roztropne kobiety nie dałyby się zbić z tropu ani zniechęcić. Jeżeli jednak pomyliłyby grób, to czyż Piotr i Jan, którzy później tam pobiegli, też popełnili ten sam błąd? A także ci, którzy przyszli tam już za dnia, łącznie z Józefem z Arymatei i Nikodemem? Teoria ta jest nie do utrzymania. Jest fałszywa.

Inną próbą wyjaśnienia zagadki pustego grobu jest teoria omdlenia. Głosi ona, że Jezus nie umarł, lecz tylko zemdlął. Potem zaś będąc w grobie, odzyskał przytomność, wyszedł z grobu i ukazał się swoim uczniom. Ta teoria również jest sprzeczna z faktami przedstawionymi w Ewangeliach. To prawda, Piłat zdziwił się, że Jezus tak szybko skonał, ale upewniony o tym przez setnika, zezwolił Józefowi na zdjęcie ciała z krzyża. Setnik zaś był tego pewien, bo widział na własne oczy, jak „jeden z żołnierzy włócznią przebił bok Jezusa i zaraz wyszła krew i woda”. Józef i Nikodem zdjęli więc ciało z krzyża, zawinęli je w prześcieradła i złożyli w nowym grobie będącym własnością Józefa. Czyż naprawdę można uwierzyć

w to, że przez cały ten czas Jezus znajdował się jedynie w stanie omdlenia?

Czyż byłoby możliwe, aby po wyczerpującym i bolesnym procesie, po biczowaniu i ukrzyżowaniu, w zimnym kamiennym grobowcu, bez posiłku i opieki medycznej, Jezus zdołał przeżyć przez trzydzieści sześć godzin? A następnie potrafił przesunąć kamień zasłaniający grób i to bez zwrócenia na siebie uwagi strażników? Czy ukazując się uczniom jako skatowany, słaby i głodny, mógł wyrzucić na nich wróżnię jako Ten, który pokonał śmierć? Czy potem mógł twierdzić, że umarł i zmartwychwstał, i wysłać swoich uczniów na cały świat, obiecując, że zawsze będzie z nimi? Czy w ciągu czterdziestu dni ukrywał się gdzieś przed nimi, od czasu do czasu niespodziewanie dając się widzieć, by wreszcie w zagadkowy sposób zniknąć na dobre? „Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wzbudza umarłych?” (Dz 26, 8).

Wysuwano też przypuszczenie, że złodzieje skradli ciało. Nie ma żadnych dowodów na potwierdzenie tego przypuszczenia. W jaki sposób mogliby zmylić czujność rzymskiej straży? Co więcej, jakimi pobudkami mieliby się kierować? Jakież cel mieliby, pozostawiając nienaruszone całuny?

Niektórzy twierdzą też, że to sami uczniowie zabrali ciało Jezusa z grobu. Jak mówi Mateusz, plotka ta od samego początku była rozpowszechniana przez Żydów. Nie mogąc zaprzeczyć zniknięciu ciała, arcykapłani przekupili żołnierzy: „Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli

go, gdy spaliśmy. A jeśli by o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy. Wzięli więc pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy” (Mt 28, 13-15).

Ale gdyby tak się stało, to skąd uczniowie mieliby siłę do głoszenia prawdy o zmartwychwstaniu i cierpienia za nią? A byli przecież gotowi z jej powodu iść do więzienia, znosić biczowanie i narażać się na śmierć. Pismo zdecydowanie świadczy o szczerości uczniów. A przecież - jak ktoś powiedział - obłudnicy nie są ulepiani z tej samej gliny co męczennicy. Reasumując, grób był pusty, bo Chrystus zmartwychwstał.

Dokończenie w następnym wydaniu

BIBLNE ROZWAŻANIA DLA NASTOLATKA



Nie boję się

Pan światłością moją i zbawieniem moim: Kogóż bać się będę? Pan ochroną życia mego: Kogóż mam się lękać?

Księga Psalmów 27:1

Kim dla ciebie jest Pan Bóg? Czy jest Kimś realnym w Twoim życiu, czy też postacią z opowiadań dla dzieci? Jeśli możesz tak jak autor tego psalmu powiedzieć, że jest On twoim zbawieniem, Kimś kto oświeca drogę twego życia i prowadzi cię, to należysz do grona naj-

szczęśliwszych osób na świecie. Dlaczego? Bo należeć do grona Bożych dzieci to o wiele więcej niż wygrać los na loterii, czy też być na szczycie sławy. Pan Bóg daje swoim dzieciom wszystko, co im jest do życia potrzebne, a nawet jeszcze o wiele więcej! Mając w swoim sercu Pana Jezusa, wierząc w to, że umarł On za Ciebie na krzyżu, nie musisz się niczego lękać, bo On jest twoją ochroną. Nawet gdyby ktoś odebrał ci to życie na ziemi, to nikt nie może odebrać ci życia wiecznego. Nie musisz się więc bać, bo nie ma nikogo większego i potężniejszego niż Pan Bóg!

DOBRE SŁOWO 

Bóg nie kocha cię ani odrobiny mniej dlatego, że potrzebujesz korekty. Ani jedno z moich czworga dzieci nie robi wszystkiego dokładnie tak, jak bym chciała. Prawdę mówiąc, może to i lepiej. Ale mówię wam, ja nie tylko kocham moje dzieci. Ja jestem zakochana w moich dzieciach. To znaczy, kocham moje dzieciaki. Uwielbiam spędzać czas z moimi dziećmi. Wszystkie się różnią. Wszystkie są wyjątkowe i kocham każde z nich. Kocham je. I lepiej, żeby nikt nie próbował mi mówić, co jest nie tak z moimi dziećmi, ponieważ moje dzieci to moja sprawa i nikogo innego, i tak dokładnie czuje się Bóg, kiedy diabeł stara się zarzucić cię stertą potępienia.

Do refleksji:

1. Czego się boisz?
2. W jaki sposób Pan Bóg może pomóc ci pokonać twoje lęki?

- Joyce Meyer

WSPIERAJMY MISJE 

Zachęcamy do finansowego wspierania misjonarzy. Każda złotówka jest ważna!

Misje prowadzone na wschodzie, Tłumaczenia Biblii	Nr konta: 32 1050 1096 1000 0001 0178 4874 Biblijne Stowarzyszenie Misyjne ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń
Misje prowadzone na Bliskim Wschodzie przez zbór w Rabce.	Nr konta: 93-10203466-0000950200296608 z dopiskiem: „Misje” Kościół Chrześcijan Baptystów ul. Roztoki 9, 34-700 Rabka-Zdrój
Misja w Yorku (Wielka Brytania) Krystyna i Władysław Plewiński	Nr konta: 06 1020 3639 0000 8302 0011 6152 z dopiskiem: „Wsparcie misji w Yorku” Władysław Plewiński
Fundacja SNAP - stop narkomanii, alkoholizmowi, przemocy. Piotr Stępnia	Nr konta: 43 1090 2590 0000 0001 3365 6687 BZ WBK

WAŻNE INFORMACJE

PASTOR	Arkadiusz Jurgielajtis , tel.: 517 524 520 e-mail: <i>jurgielajtis@op.pl</i>
CZŁONKOWIE RADY ZBORU	Władysław Plewiński, Oleg Owierczuk, Michał Karczewski
BIBLIOTEKA	Ania Jurgielajtis, Kasia Werkowska
REDAKCJA STRONA WWW	Marta Jurgielajtis , tel.: 509 963 995, e-mail: <i>jurgielka@gmail.com admin@kz.ketrzyn.pl</i>
NABOŻEŃSTWA	Niedziela: godz. 10 ⁰⁰ , środa: godz. 18 ⁰⁰ .
SPOTKANIE MODLITEWNE	Codziennie (z wyjątkiem środy): godz. 20 ⁰⁰ oraz w niedzielę: godz. 8 ⁰⁰ .
GRUPA DOMOWA	Mieszkanie w zborze, piątek: godz. 18 ³⁰ .
COFFE HOUSE	Reszel, wtorek, godz.: 16 ⁰⁰ .
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. I)	Zajęcia prowadzą zamiennie Kasia Werkowska, Marcin Dominik Jakowicz i Jarek Werkowski.
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. II)	Zajęcia prowadzą zamiennie Ania Jurgielajtis, Marta Jurgielajtis i Dawid Kondratowicz
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (zerówka i kl. I-III)	Zajęcia prowadzi Agnieszka Karczewska.
GRUPA NAJMŁODSZYCH	Opiekę sprawuje Marta Jurgielajtis (młodsza)
KONTO BANKOWE	Mazurski Bank Spółdzielczy S.A. Giżycko 77 9343 0005 0013 8569 2000 0010
ADRES	ul. Powstańców Warszawy 33, 11-400 Kętrzyn
WWW	www.kz.ketrzyn.pl
EMAIL	betel@kz.ketrzyn.pl

Biuletyn jest bezpłatnym tygodnikiem Kościoła Zielonoświątkowego w Kętrzynie